

Z jednej strony zmokłem, zmarzłem i zobaczyłem dość przeciętny mecz. Ale z drugiej strony widziałem pewne zwycięstwo klubu z Nysy nad czołowym zespołem tej ligi dwie bramki niezwyklej urody. Jedną z nich zdobył Bartosz Zychowicz, który pewien okres spędził w młodzieżowych drużynach Legii Warszawa, a drugą niezawodny Paweł Lepak.



Pierwsza połowa była bardzo przeciętna. Było to spotkanie wyrównane z niewielką ilością sytuacji bramkowych. Jedyne goła, po indywidualnej akcji i ładnym strzale, zdobył Zychowicz. Ja w tej połowie obijałem się fotograficznie, bo wciągnąłem się w jedzenie słonecznika (łupki dawałem do woreczka).

W II połowie intensywny deszcz przegonił mnie pod drzewa, gdzie już nie robiłem zdjęć. Prawie wszyscy z trybun tam się skryli. Oj brakuje tego kawałka dachu na obiekcie Polonii. W tym okresie, gdy spora część osób z powodu deszczu opuszczała stadion, gospodarze zdobyli dwa

gole. Najpierw z rzutu karnego, a potem po pięknym strzale Lepaka, który dopiero co pojawił się na boisku.

Cieszy pewna wygrana Polonii. Wprawdzie tegoroczny awans już raczej uciekł, ale może na bazie tych zawodników uda się o niego powalczyć w przyszłym sezonie.

Mecz oglądało około 190 widzów. Mam na myśli okres sprzed rozpoczęcia opadów deszczu. Kolejny raz były bilety, ale tym razem zrobione ze sztywnego kartonu. Graficznie były takie same jak poprzednie.

Zmarznięty i zmoknięty opuściłem stadion w 86. minucie. Kilka godzin po powrocie do domu sprawdziłem wynik na najlepszej piłkarskiej stronie. I zostałem zaskoczony, bo podano tam rezultat ... 1:0. Na drugi dzień poprawiono pomyłkę. Jednak jeszcze bardziej zdziwiłem się, gdy na drugi dzień na stronie Polonii była grafika z wynikiem 1:0. Według niej do przerwy było 0:0. Zaskoczyło mnie to bardziej, niż gdyby wyniku tam wcale nie było.

{morfeo 365}

Więcej zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}